## Do P. T. Abonentów.

Upraszamy o wyrównanie zaległości i zapłatę prenumeraty za III. kwartał.

### Kalendarzyk podatkowy na lipiec.

**Podatek przemysłowy za czerwiec.** Kupcy I. i II. kategorji i przemysłowcy kategorji I.—V. mają wpłacić do 29 lipca podatek od obrotu za lipiec; wynosi on $2^1/_2$% obrotu z czerwca.

**Zeznania do podatku przemysłowego za I. półrocze 1925 muszą złożyć do dnia 1 sierpnia 1925 następujący płatnicy:**

1. kupcy I. i II. kategorji handlowej,
2. przemysłowcy kategorji I. do V-tej przemysłowej,
3. ekspedytorzy nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników, trudniący się cleniem towarów w urzędach celnych (kategorja I., 1, 2 i 3),
4. pośrednicy giełdowi (maklerzy) kategorja II. a),
5. pośrednicy handlowi kategorji II. b),
6. wszyscy wykonujący wolny zawód (lekarze, adwokaci, inżynierowie, budowniczy, technicy, nauczyciele itp.).

Zeznania o obrocie winny być składane władzom podatkowym I. instancji. Spółki akcyjne i spółki z ogr. odpowiedzialnością oraz banki, które na podstawie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, winny składać zeznania o obrocie Izbie Skarbowej.

Zeznania o obrocie składa się na formularzach otrzymanych w każdym Urzędzie Skarbowym.

Należy do niej dołączyć w odpisach kwity na wpłaty miesięczne (kupcy I. i II. kat. handlowej i przemysłowej I.—V.).

Kupcy kat. III., IV. i V. oraz przemysłowcy kat. przemysł. VI.—VIII. mogą zeznania złożyć, ale nie muszą.

Kto będąc do tego zobowiązany, **nie złoży zeznań do 1 sierpnia 1925, traci prawo odwołania przeciw wymiarowi podatku przemysłowego za I. półrocze 1925 i podlega karze od 11 Zł do 341 Zł.**

Kto podaje świadomie w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe okoliczności, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru lub jego uszczuplenia, podlega karze, którą orzeka Sąd karny.

**Zeznania do podatku wojewódzkiego** należy złożyć osobno również do 1 sierpnia 1925.

**Ważne ulgi w podatku majątkowym.** 1) Ministerstwo Skarbu w związku z poborem trzeciej raty podatku majątkowego upoważniło Dyrektorów Izb Skarbowych do rozkładania na raty w razie wniesienia prośby, opartej na dokładnem zbadaniu położenia gospodarczego i siły płatniczej podatników, ubiegających się o ulgi, jednak na okres czasu nie dłuższy, niż do końca września r. b., oraz pod warunkiem, że płatnicy wyrównają wszelkie zaległości z tytułu podatku majątkowego.

2) W innych wypadkach decydować będzie o ulgach Ministerstwo Skarbu. Właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 300 ha, którzy już korzystają z odroczenia I. i II. raty, względnie tylko II. raty podatku majątkowego, władze podatkowe I. instancji odroczą **z urzędu III. ratę** podatku majątkowego do dnia 1 października b. r.

3) Właścicielom zaś o obszarze ponad 300 ha, którzy korzystają z ulg wyżej wymienionych, mogą Dyrektorzy Izb Skarbowych odroczyć na indywidualną prośbę III. ratę podatku, jednak na okres nie dłuższy, jak do dnia 1 października b. r.

4) Co się zaś tyczy handlu i przemysłu, t. j. II. grupy kontyngentowej, to Ministerstwo Skarbu upoważniło Dyrektorów Izb Skarbowych **do ograniczania na prośby płatników tej grupy egzekucji III. raty podatku majątkowego do wysokości 100% definitywnego wymiaru tegoż podatku.**

Dla naszych Czytelników są ważne ustępy 1) i 4). Mogą więc żądać **rozłożenia na raty trzeciej raty podatku majątkowego** (płatnej do 30 czerwca 1925) do 30 września 1925. Ponadto, **jeżeli wpłacili dotąd tytułem zaliczek i przedpłat oraz I. i II. raty** razem tyle, ile wynosi **wymiar definitywny,** to są wolni od zapłaty III. raty.

Odnośne podanie należy wnieść do Urzędu Skarbowego, a rozstrzyga je Izba Skarbowa.

**Kto ma książeczki kasowe** banków lub kas czechosłowackich albo ma wierzytelności bankowe w Czechosłowacji z czasu do 28 października 1918, tj. do dnia rozpadnięcia się Austrji — opiewające na stare korony austro-węgierskie, ten obecnie otrzymuje za nie równowartość w koronach czechosłowackich. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat.

**Załączniki do zeznań o dochodzie.** Jakkolwiek minął termin składania zeznań o dochodzie, to jednakże płatnicy, którzy złożyli zeznania w przepisanym terminie, mogą jeszcze składać wszelkie wyjaśnienia, załączniki lub zgłaszać różne komentarze, dodatkowe bilanse, wykazy i t. p., w sprawie wymiaru podatku dochodowego. Prawo to jednak przysługuje tylko tym płatnikom, którzy, jak podkreślić należy, złożyli zeznania w przepisanym terminie. Uzupełnienie tych zeznań wyżej wskazanymi dowodami, jakkolwiek wniesionymi po terminie uważane będzie za równoznaczne ze złożeniem tychże w terminie przepisanym.

Sejm na posiedzeniu w dniu 13 bm. przyjął w trzeciem czytaniu umowę handlową z Czechosłowacją, oraz dodatkową umowę z dnia 3 lipca br. zawierającą zasadnicze nowe zniżki na towary, które w pierwotnej umowie nie były wymienione. Zniżek tych domagała się Czechosłowacja jako rekompensatę za podniesienie przez Polskę stawek automatycznej taryfy celnej.

Czechosłowacja wyzyskała nasz obecny zatarg z Niemcami.

Niemniej wydali Czesi ostatnio zarządzenia, uniemożliwiające nam wywóz produktów ropnych. Sejm przyjął też ustawę o ruchu granicznym z Czechosłowacją.

Bliższe szczegóły ogłosimy w najbliższym numerze „Przeglądu Kupieckiego“.

**Ważne dla importerów.** Obecnie obowiązują zniżki celne dla wszystkich towarów pochodzących z państw, z któremi mamy traktaty handlowe wedle nowej umowy handlowej z Francją, która w bm. w życie weszła. Zmiany te dotyczą prawie wszystkich towarów, co do niektórych zniżki są mniejsze jak dotąd (np. bawełniane wyroby), co do niektórych wyższe (np. wino).

## Lista towarów zakazanych do przywozu z Niemiec.

W numerze 69 Dz. U. z dnia 13 lipca wydrukowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lipca br., zakazujące przywozu szeregu towarów, sprowadzanych z Niemiec.

Lista obejmuje towary następujące: ryż wyłuszczony, polerowany i niewyłuszczony, chmiel, słonina i smalec, ryby nieżywe świeże, konserwy rybne, wszelkie ryby wędzone, śledzie wędzone, klej oprócz kleju rybnego stałego i płynnego, oleina, margaryna i sztuczne masła jadalne, margaryna roślinna, naczynia i wyroby garncarskie z gliny, naczynia kuchenne z gliny ogniotrwałej, wyroby fajansowe, wyroby szklane, szyby lustrzane i lustra, brykiety węglowe, koks, gumy, żywica, smary żywiczne, guma arabska i senegalska, szelag, półfabrykaty i wyroby z gumy oraz tkanin przerabianych gumelastyką, wyroby taśm gremplowych, ałun i siarczan glinu, siarczan sodu, kwas solny, kwas octowy, spirytus drzewny, preparaty arseno-benzolowe, związki fenyloarsenowe, gliceryna oczyszczona, ultramaryna, błękit paryski i berliński oraz farbka do bielizny we wszystkich postaciach, tusze do pieczęci, atramenty, wyroby żelazne i stalowe, toczone, polerowane, bronzowe lub inaczej obrabiane, również z dodatkiem drzewa, okucia do drzwi i okien, nity, szyby i podkładki, igły, broń ręczna, biała, palna, pneumatyczna i automatyczna, gilsy, naboje, kapiszony i przybory do broni ręcznej, parowozy, tendry, maszyny do szycia, transmisje oprócz łożysk kulkowych i rolkowych, części nieobrobione żeliwne i obrobione, wagi żelazne, przybory, części i odważniki do wag oprócz wag sprężynowych do listów i automatycznych, klisze fotograficzne niewyświetlone, wyroby zegarmistrzowskie, instrumenty muzyczne oprócz strun jelitowych, guziki i spinki, przybory piśmienne, rysunkowe i malarskie.

Zaznaczyć należy, że pozwolenia indywidualne na import niemieckich towarów z Niemiec udzielane nie będą.

Uwaga Redakcji: Na wyż wymienione towary, o ile nawet pochodzą z krajów, z któremi Polska zawarła umowy handlowe, musi być obecnie przedłożone świadectwo pochodzenia, bez względu na to czy towary te mają ulgi celne.

## Kto nas właściwie reprezentuje i broni

Ciągle wzrastające ciężary nakładane na sfery kupieckie, na których barkach ciąży obowiązek sanacji skarbu, utrzymania państwa i pokrywania wszystkich jego wydatków sprawiły to, że kupiectwo małe i średnie dogorywa, a większe ciężko walczy o swój byt i utrzymanie się na powierzchni. Sytuacja jest bardzo krytyczna, czego dowodem ciągłe bankructwa, postępowania ugodowe, które ujawniają, stan majątkowy kupców gdzie aktywa nigdy prawie nie dochodzą ani do połowy pasywów, pochłonęły je podatki — które od roku przeszło płaci kupiectwo ze substancji majątkowej, pochłonęły nadmierne odsetki i kryzys gospodarczy. Kupiectwo niezorganizowane popada w apatje, w bezsilne wyczekiwanie jutra, w które nawet kupiec — ten urodzony optymista już wierzyć przestał.

Upadek tej tak ważnej gałęzi gospodarczej państwa — którym państwa zachodu i Niemcy zawdzięczają swe bogactwo i potęgę i sproletaryzowanie tej masy mieszkańców miast musi nasunąć smutne bardzo refleksje na temat dlaczego to się stało i dlaczego rząd przeznaczył kupiectwo na pierwszą ofiarę kryzysu.

Jaką główną przyczynę uważamy brak organizacji zawodowej i odpowiedniego zastępstwa u władz centralnych, któreby mogły dać wyraz naszym bólom i krzywdom i wyrazić przynajmniej opinię swą w sprawach, gdy chodzi o byt kupiectwa i uświadomić sfery rządowe.

Zaznaczamy, że nie mówimy o reprezentacji w Sejmie, bo ta nie może u nas mieć wogóle znaczniejszego wpływu z powodu słabej wogóle reprezentacji (prócz partji chłopskiej), lecz o reprezentacji zawodowej.

Zaczniemy od naczelnej władzy, która powinna dbać o nas i strzedz naszych interesów: od Ministerstwa Handlu. Tu już w samej nazwie uderza nas charakterystyczny szczegół. Wszędzie gdzieindziej (Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Anglja, Francja, Stany Zjednoczone itd.) nazywa się to Ministerstwo Ministerstwem Handlu u nas nazywa się Ministerstwem **Przemysłu** i Handlu. Całe to Ministerstwo niema wogóle żadnego prawie wpływu, jest niejako departamentem Ministerstwa Skarbu, np. obecny minister Klarner ma głównie zrozumienie dla spraw skarbowych — nic dziwnego zresztą u jednego z głównych wspólpracowników p. Grabskiego przy sanacji waluty skarbu. Jeżeli można mówić jeszcze o ingerencji tego Ministerstwa to tylko w dziedzinie przemysłu — nie słyszeliśmy natomiast nic o jakiejś inicjatywie gospodarczej lub ustawodawczej tego ministerstwa w dziedzinie handlu o żywszem zajęciu się jego sprawami. Tu Minister Przemysłu wchłonął w siebie ministra handlu — a obu wchłonął znowu Minister Finansów.

Istnieje jeszcze przewidziana ustawą z 1921 r. rada przemysłowo-handlowo w Warszawie jako organ do-

radczy. Zdaje się jednak, że jej dotąd ani razu nie zwołano. Bo pocóż? P. Grabski jest nieomylny: on wszystko i wszystko robi, myśli o wszystkiem.

Jest dalej „Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, **Handlu** i Finansów w Warszawie czyli t. zw. Lewiatan; tu słowo „Handlu“ jest poprostu fałszerstwem, bo o ile nas pamięć nie myli nie było jednego wypadku, gdzieby ta potężna organizacja ujęła się za kupiectwem. Lewiatan reprezentuje przemysł wielki, t. zw. ciężki, którego identyfikuje z interesami państwa, a przemożnego swego wpływu politycznego używa w interesie tego przemysłu ze szkodą handlu. Należy żądać usunięcia z firmy Lewiatana oznaczenia Handel, bo tem wprowadza on wszystkich w błąd.

Organizacje czysto kupieckie: Stow. kupców polskich w Warszawie i Centrala Związku kupców w Warszawie mają znaczenie przeważnie lokalne, zużywają się na t. zw. małą robotę (Kleinarbeit), ale nie mają dostatecznego znaczenia, żeby wywrzeć wpływ i umożliwić posłuch władz dla swych postulatów o ogólniejszym znaczeniu zwłaszcza, że u nas w sprawach gospodarczych nie rozstrzyga logika, słuszność lub interes gospodarczy, lecz względy osobiste lub partyjne. Rozdwojenie kupiectwa w Polsce, które nie mają wspólnej organizacji, obejmującej wszystkich kupców państwa mści się tu, osłabiając wpływ tych organizacji — zwłaszcza, że każda z nich obejmuje tylko kupców Kongresówki.

Izby Handlowe i Przemysłowe o charakterze publicznym, które jak wiadomo są tylko w Małopolsce, Śląsku i dawnym zaborze pruskim nie mają dostatecznego wpływu z powodu braku ich w stolicy. Tosamo odnosi się do związków kupieckich w Małopolsce, Poznańskiem i Pomorzu. Izby handlowo-przemysłowe, z których niektóre dużo robią dla handlu niemają zresztą tego posłuchu u władz jaki ze względu na swoją fachowość, doświadczenia, znajomość stosunków gospodarczych mieć powinny. Tosamo odnosi się jeszcze bardziej do związków dzielnicowych kupiectwa rozbitego na kilkanaście organizacyj dwutorowych polskich i żydowskich.

Widzimy więc z powyższego szkicu, że kupiectwo w Polsce niema żadnej reprezentacji ani centralnej organizacji, rozbite nadto na dzielnice i wyznania zwalcza się wzajemnie często nawet bardzo nielojalnemi środkami. A rząd stosuje tu zasadę: divide et impera, tem łatwiej, że sami się rozdzielamy i osłabiając ciągle naszą platformę gospodarczą.

Nic więc dziwnego, że rząd nas ignoruje, a idąc linją najsłabszego oporu wszystko na nas zwala. Bo któż nas ma bronić?

Lekceważenie kupiectwa przez rząd, u którego kupcy są ciągle jeszcze paskarzami, doszło u nas do stopnia nie dopomyślenia w innem społeczeństwie. Przytoczymy kilka faktów:

Przed rokiem zarzucał nam p. Grabski, że wogóle nie płacimy podatków, a zwłaszcza majątkowego. I cóż dziś widzimy: my tylko zapłaciliśmy cały na nas przypadający kontyngent podatku majątkowego, my zapłaciliśmy z podatku przemysłowego w r. 1924 — 79 miljonów złotych (przemysł tylko 49 mil. Zł),a na patenty wpłaciliśmy w tym czasokresie 29 mil. Zł (przemysł tylko 7,200.000). My płacimy przeważnie podatek dochodowy nie dlatego, że mamy dochód, lecz dlatego, że z nas najłatwiej go ściągnąć.

Fakt drugi: Gdy zwołano konferencję w sprawie eksportu do Warszawy zaproszono na nią wszystkich, tylko nie kupców — bo skąd ma się kupiec znać na handlu i eksporcie?

Fakt drzeci: Na konferencji całego kupiectwa polskiego w Warszawie świecił nieobecnością reprezentant wszechwładnego Ministerstwa Skarbu. (W Niemczech był na zjeździe Prezydent Republiki, Kanclerz i Minister Skarbu).

Te policzki moralne bolą tak samo jak krzywdy materjalne. Nie będziemy tu powtarzali się i podawali nasze krzywdy podatkowe, albo kredytowe — nie korzystamy z żadnych kretytów państwowych, ani w Banku Polskim, ani w P. K. O., której dostarczamy pieniędzy — my, których potrzeby kredytowe na całym świecie w pierwszym rzędzie znajdują zaspokojenie, ani naszych krzywd moralnych, ustaw wyjątkowych przeciw kupcom o lichwie itp. — znamy je dobrze i odczuwamy głęboko.

Chcemy tylko stwierdzić, że stan kupiecki marnieje, a z nim dobrobyt państwa i najpodatniejszy objekt podatkowy.

Przyznał niedawno p. Grabski w co zresztą w zupełności wierzymy, że na sprawach handlu się nie zna i to jest chyba usprawiedliwieniem na jego politykę wywłaszczającą handel i na stosowanie wobec handlu najgorszej polityki: linji najsłabszego oporu i zasady: jakoś to będzie.

Któż nas obroni?

## Zbrodnia.

Przy czynnym współudziale kopalń rządowych przychodzi do skutku trust wszystkich kopalń węgla w Polsce, którego celem jest ograniczenie produkcji i podwyższenie cen węgla. Dotąd wobec hyperprodukcji kopalń i spowodowanej tem konkurencji ceny węgla ciągle spadały i wynosiły ostatnio loco kopalnia 13—17 Zł za tonnę — co odpowiadało cenie światowej.

Obecnie trust kopalń — panowie ci nie bawią się drobnostkami — podnosi odrazu ceny węgla o 80%. I tak węgiel górnośląski kosztować będzie zamiast 16 Zł — 26 Zł 40 gr., dąbrowiecki zamiast 17 Zł — 24 Zł 90 gr., a jaworznicki zamiast 13 Zł — 22 Zł 50 gr.

Ten rozbój niczem nieuzasadniony — bo płace górników od roku ciągle spadają i wynoszą obecnie 2—3 Zł dziennie, a wynoszą one około 65% ceny węgla — będzie katastrofą dla naszego życia gospodarczego. Spróbujmy obliczyć ile będzie wynosił ten haracz w postaci podwyższonej ceny na węgiel.

Wedle zestawienia w „Przemyśle i Handlu“ z 4 lipca wynosił zbyt węgla wszystkich kopalń w maju w Polsce 1,200.000 ton, czyli rocznie około 15,000.000 ton; podwyżka około 10 Zł na tonnie wyniesie 150,000.000 Zł, **które jako haracz ściągną dyrekcje naszych kopalń — jest ich może 20 w całej Polsce — z państwa przemysłu i konsumpcji.**

A skutki tego?

Przemysł, który konsumuje prawie 1/3 węgla będzie musiał ceny swych produktów podwyższyć — czem dobije już zupełnie swą zdolność eksportową; kolej jako główny konsument węgla z konieczności musi podnieść taryfy — resztę zapłacą konsumenci — którzy np. w Krakowie będą musieli płacić 4 Zł za cetnar węgla jaworznickiego.

Wprost uwierzyć trudno, by rząd do tego rękę przykładał, by w czasie najcięższego kryzysu dopuścić do

tak szalonej podwyżki tego podstawowego artykułu najpierwszej potrzeby bez żadnej uzasadnionej przyczyny podwyżki.

Wszak p. Kiedroń, jako minister Przemysłu i Handlu uważał za swój ogromny sukces, że ceny węgla doprowadził do parytetu światowego i zniżkę ich ceny przyczynił się do potanienia produkcji (obecnie jest p. Kiedroń w radzie nadzorczej tow. węglowego na Górnym Śląsku z pensją paru tysięcy dolarów miesięcznie).

A dalej: po ogłoszeniu przez Niemcy zakazu przywozu węgla polskiego ogłosił rząd w komunikacie, że będą poczynione „energiczne zarządzenia, celem zwiększenia konsumpcji węgla w kraju". Teraz widzimy i że komunikat ten był zwykłym humbugiem.

Doprawdy zwątpić należy w naszą przyszłość gospodarczą wobec tej polityki katastrof. Rząd nasz, który tyle nieudolności dowiódł w swej polityce gospodarczej zaostrza kryzys do niebywałych rozmiarów w interesie kilkunastu właścicieli kopalń, pozwalając oddać na łup ich rozbójnictwa węglowego całą ludność.

A istnieje pono jakaś ustawa przeciw lichwie, która karze zmowy, mające na celu podniesienie cen artykułów pierwszej potrzeby i to tak nadmiernie, ciężkim więzieniem do lat 20.

## Bilon czyli jak Ministerstwo Skarbu respektuje ustawy.

Ostatnio zamieściliśmy pouczenie, że nikt niema obowiązku przyjęcia bilonu ponad 100 Zł, a Kasy Skarbowe muszą go przyjąć od stron w nieograniczonej wysokości. Nasza opinja wydała się wielu nieprawdziwą lub nieścisłą bo przecież kasy rządowe P. K. O. i Bank Polski zmuszały — przy wypłacie strony do przyjmowania nieograniczonych sum w bilonie — a przecież jest nie do pomyślenia aby władze te, czyniąc to z nakazu Ministerstwa Skarbu postępowały wbrew ustawy lub żeby nasza naczelna władza skarbowa nie znała ustawy odnośnej.

Rzecz ta byłaby rzeczywiście nie dopomyślenia, gdziekolwiek bądź, u nas jednak niestety stała się faktem. Bezprawie to nie respektuje wyraźnego przepisu ustawy w tej sprawie wydanej.

Jest nią Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z d. 23 kwietnia 1924 r. w przedmiocie rozporządzenia o systemie monetarnym Dz. U. P. Nr. 37 poz 401 z r. 1924. Wydane na podstawie ustawy z 2 stycznia 1924 r. Dz. U. O. Nr. 4.

Art. 9 tego rozporządzenia brzmi:

Monety, wypuszczone na podstawie niniejszego rozporządzenia. są środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę:

Monety złote bez ograniczenia kwoty, monety srebrne do kwtoy 100 Zł przy każdej wypłacie, monety niklowe i bronzowe oraz monety wypuszczone na mocy art. 14. łącznie do kwoty dziesięciu Zł przy każdej wypłacie. Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów w każdej ilości przy wszystkich wypłatach z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w złocie (n. p. dawniej cło. Przyp. Redakcji).

Treść tego rozporządzenia jest tak jasna, że nie potrzebuje żadnego komentarza. Absolutyzm finansowy p. Grabskiego i jego doradców nie cofa się nawet przed obowiązującemi ustawami, które najprawdopodobniej świadomie ignoruje — choć możliwe jest także, że doradcy p. Grabskiego w Ministerstwie Skarbu tej ustawy wcale nie znają. Tego rodzaju postępowaniem podkopuje się powagę władzy i praworządność, jeżeli ten sam rząd, który żąda, słusznie zresztą, poszanowania i respektowania ustaw od swych podanych sam daje taki przykład praworządności i poszanowania ustaw przez siebie wydanych.

A p. Grabskiemu interpelowanemu w tej sprawie — nawet nie wpada do głowy, żeby stanąć na stanowisku ustawy i jej jasnych przepisów — lecz obiecuje, że Kasy będą przyjmowały bilon do 500 Zł! — co jest znowu bezprawne.

Doprawdy smutnem jest, że żyjemy w państwie praworządnem, gdzie nieobowiązują ustawy nawet w dziedzinie finansowo-monetarnej i że my musimy pouczać władze państwowe o ustawie.

## Najważniejsze postanowienia o przymusowem ściąganiu podatków.

(Ciąd dalszy. Vide Nr. 28.)

### VIII. Rewizja osobista.

Władza podatkowa względnie jej organ egzekucyjny ma prawo wykonać rewizję osobistę to jest przeszukać ubranie, które płatnik na sobie nosi w tych wypadkach, w których zaległość przez zajęcie jego ruchomości lub pretensje ściągniętą być nie może, a płatnik ma na sobie kosztowności, albo jeżeli z uwagi na stosunki płatnika z uzasadnieniem przypuszczać, że tenże ma przy sobie gotówkę, papiery wartościowe lub kosztowności. Organ egzekucyjny powinien się obchodzić podczas rewizji z osobą restanta jak najtaktowniej i w sposób odpowiedni. Do wykonania rewizji osobistej kobiet musi być przybrana kobieta, która rewizji ma dokonać w obecności organu egzekucyjnego.

Ten środek egzekucyjny nie może być stosowany na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, gdyż nie jest przewidziany przez obowiązujące tam ustawodawstwo cywilne.

### IX. Licytacyjna sprzedaż ruchomości.

Licytacja ogłasza władza egzekucyjna edyktem licytacyjnym, w którym ma być podany czas licytacji, miejsce, w którem się odbędzie licytacja, a zarazem mają być wyszczególnione ruchomości na sprzedaż przeznaczone. Edykt ten ma zarazem zawierać pouczenie, że wolno restantowi przed terminem licytacyjnym wykupić przeznaczone do sprzedaży przedmioty, przez zapłatę całej egzekwowanej zaległości wraz z poborami za zwłokę i kosztami egzekucji, oraz, że wyszczególnione przedmioty nie mogą być sprzedane na licytacji za cenę niższą od 1/3 części wartości szacunkowej. Jeden egzemplarz tego edyktu władza egzekucyjna obowiązana jest doręczyć restantowi a drugi umieścić na tablicy ogłoszeń w swoim budynku urzędowym. W tem ostatniem ogłoszeniu jako publicznym **nie wolno wymieniać nazwisko dłużnika.** Dalsze egzemplarze ogłoszenia licytacji powinny być doręczone osobom trzecim, które później uzyskały na tych ruchomościach zajęcie sądowe, a to celem dania tym osobom trzecim możności bronienia i strzeżenia praw swoich. Licytacja ma odbywać się publicznie i udział w niej dozwolony jest każdej osobie. Wolno jednak organowi egzekucyjnemu usunąć z miejsca gdzie się licytacja odbywa osoby zachowujące się przy licy-

tacji niesfornie i przeszkadzające w czynności urzędowej z licytacją połączonej. Najsurowiej natomiast zakazanem jest organowi egzekucyjnemu i przybranemu do licytacji znawcy kupować ruchomości przy licytacji, w której biorą udział bądź to dla siebie, bądź dla osób trzecich, i to tak osobiście jak za pośrednictwem osób trzecich.

Nie wolno również licytować dłużnikowi, którego ruchomości są przedmiotem licytacyjnej sprzedaży, wolno mu jednak być obecnym przez cały czas trwania postępowania licytacyjnego. Oceny ruchomości przeznaczonych na licytację dokonuje znawca, który swoją opinią fachową uwzględnia ceny przedmiotów podaje albo do protokołu zajęcia przed licytacją. albo dopiero w czasie licytacji do protokołu licytacyjnej sprzedaży. Przy przedmiotach złotych i srebrnych ma być podana oprócz ceny wartość kruszcowa. Rozpoczęcie licytacji nastąpić może dopiero po upływie najmniej pół godziny od czasu zakreślonego w edykcie licytacyjnem. Przedmioty przeznaczone do sprzedaży mają być wywoływane pojedyńczo, a w wypadkach gdy ma być licytowana wieksza ilość rzeczy tego samego rodzaju można przedmioty te wywoływać partjami. Przy wywoływaniu przedmiotów ma organ egzekucyjny podawać jego cenę szacunkową i najniższą ofertę t. j. 1/3 część wartości szacunkowej a nadto przy przedmiotach złotych i srebrnych wartość kruszcową. Każdy oferent jest związany swoją ofertą, dopóki ktoś inny nie postawi wyższej oferty. Licytację prowadzi się tak długo jak długo mający chęć kupna zgłaszają wyższe oferty. Przybicie targu zostaje udzielone najlepszemu oferentowi, jeżeli mimo dwukrotnego wezwania oferentów, nikt wyższej oferty nie zgłosi.

Z zajętych i do licytacji przeznaczonych ruchomości organ egzekucyjny ma prawo tylko tyle ruchomości sprzedać, ile potrzeba na zupełne pokrycie zaległości, wraz z wszelkimi kosztami egzekucyjnemi. Jeżeli więc w ciągu licytacji uzyskano gotówkę wystarczającą na pokrycie zaległości i kosztów, dalsze przeprowadzenie licytacji powinno odpaść.

Przedmioty na licytację wystawione mogą być jedynie za gotówkę sprzedane i najlepszy oferent musi je natychmiast objąć w posiadanie. Niema on żadnego prawa do ewikcji z powodu wadliwośćci rzeczy nabytych. Jeżeli nabywca przed zamknięciem aktu licytacji, nie złożył ceny kupna, powinna być zarządzona o ile możności w tym samym terminie ponowna licytacja. Przy tej powtórnej licytacji nie wolno oferować temu, kto ją spowodował; odpowiada on za możliwy ubytek, ale nie ma prawa do nadwyżki w uzyskanej cenie kupna. Do wyrównania ubytku w cenie, może go władza podatkowa zmusić w drodze sądowej.

Z przeprowadzonej licytacji musi być spisany protokół, w którym wyszczególnione być mają sprzedane przedmioty, a przy każdym z nich uwidoczniona cena szacunkowa, podana przez znawcę oraz cena uzyskana ze sprzedaży, a wreszcie imię i nazwisko nabywcy każdego poszczególnego przedmiotu.

Aczkolwiek restant nie może nabywać ruchomości u niego zajętych i licytowanych, to obecność jego podczas postępowania licytacyjnego, prawnie dozwolona, leży w jego interesie, gdyż może on osobiście czuwać nad tem, by zawarowane mu przez ustawę prawo nie zostały naruszone przez organy administracyjno-skarbowe lub oferentów. Zastąpienie się przez pełnomocnika jest dopuszczalne.

### X. Sprzedaż ruchomości na drugim terminie licytacyjnym lub z wolnej ręki.

Na pierwszym terminie licytacyjnem ruchomość nie może być sprzedana poniżej 1/3 części wartości szacunkowej czyli najniższej oferty. Jeżeli przeto nie uzyskano oferty równającej się najniższej ofercie a przy złotych i srebrnych przedmiotach wartości kruszcowej, należy ruchomości sprzedać z wolnej ręki a jeżeli i wolna sprzedaż nie prowadzi do celu powinien być wyznaczony dla niesprzedanych ruchomości nowy termin licytacyjny, na którym sprzedaż może być przeprowadzona za jakąkolwiekbądź cenę. W ogłoszeniu o drugim terminie licytacyjnem wolno władzy podatkowej względnie egzekucyjnej zaznaczyć, że licytacja na pierwszym terminie nie przyszła do skutku, ale nie wolno pouczać, że sprzedaż zostanie dokonana za każdą cenę. Zajete losy, listy zastawne i t. p. inne papiery wartościowe mające ceny giełdowe wolno sprzedać z wolnej ręki przez domy bankowe.

### XI. Sprzedaż ruchomości przed licytacją na skutek oferty osób trzecich.

Jeżeli najpóźniej trzeciego dnia przed terminem licytacyjnym ktoś, dający odpowiednie zabezpieczenie oświadczy gotowość zakupienia wszystkich względnie większej partji zajętych ruchomości za cenę, która cenę szacunkową najmniej o jedną czwartą podwyższa, a ponadto zobowiąże się ponieść wszelkie dotąd narosłe koszta, to urząd skarbowy władny jest wniosek ten po wysłuchaniu restanta uwzględnić pod warunkiem, że na niego zgodzą się wszystkie osoby, mające na tych ruchomościach prawo zastawu dla wierzytelności, co do których należy wątpić, czy je cena licytacyjna w zupełności pokryje.

### XII. Jaki najkrótszy czasokres powinien upłynąć między zajęciem ruchomości, a terminem wyznaczonym do ich licytacyjnej sprzedaży.

Ministerstwo Skarbu zarządziło reskryptem z 16/XII 1924 L. D. P. O. 4694/I celem ujednostajnienia postępowania egzekucyjnego na obszarze Rzeczypospolitej, że termin do licytacyjnej sprzedaży ruchomości wyznaczony być winien nie wcześniej, jak po upływie 14 dni po dokonanem zajęciu. Zarządzenie to nie narusza postanowienia ustawowego, w myśl którego sprzedaż licytacyjna ruchomości ulegających szybkiemu zepsuciu, np. owoce, mięso, musi nastąpić niezwłocznie po zajęciu.

(C. d. n.)

---

## Coraz gorzej.

Jeżeli nałożymy zupełnie różowe okulary, jeżeli nie uwzględnimy nawet wylewów i mokrego lata, to sytuacja gospodarcza stale się pogarsza. Sytuacja w handlu jest jasna — nie ma obrotów, nie mówi się o zysku lub dochodzie. Natomiast są podatki, które koniecznie z handlu przy zupełnym zastoju płacić muszą kupcy właśnie w czerwcu, lipcu i sierpniu; naprawdę ścina się krew jeżeli się przypatrzymy położeniu tych co płacić chcą ale nie mają z czego urojonej sumy zapłacić. Łatwo bardzo wymierzać podatki, jeszcze łatwiej rekurs podatkowy odrzucić, ale trudno jest o pieniądze gdy do zapłaty potrzeba

gotówki i to sum, które przekraczają nie tylko posiadany kapitał obrotowy ale i cały zapas towarów.

Wielu kupców stoi przed dylematem: płacić podatków nie ma z czego, zapas towarów służy jako pokrycie dla wierzycieli, cóż więc robić, Egzekutor ma nakaz „urzędować“ jego sentyment tu nic nie działa, wierzycieli też mają prawo do utrzymania równowartości, ale skąd wziąść na to wszystko? Dochodzi do gonitwy do urzędów, do wyzyskania wszelkich dróg i po wszystkich zachodach wóz p. Grabskiego napełnia się towarami i ostatniemi ruchomościami. Egzekutor doprowadził do końca dzieło, które rozpoczął urzędnik skarbowy, na bruku nędzy i skrajnej rozpaczy znajduje się rodzina kupca — bo jeszcze daleko u nas do zwycięstwa zasady, że należy obciążyć podatnika do takiego stopnia, jaki on bez zniszczenia swojej egzystencji potrafi znieść. Tak mówi zdrowy rozsądek, tak mówią ustawy, ale niestety od pięknych tez do praktyki u nas droga bardzo daleka. Bo trafi dziś tego, jutro drugiego a niewypłacalny kupiec pociąga znów swoich wierzycieli.

Nie zdajemy sobie sprawy, wielu dziś kupców jest niewypłacalnych w całem znaczeniu tego słowa. Nie tylko, że swój majątek już postradali ale są bez wyjścia i konsumują obcy majątek. Mamy dalej fakta, gdzie bezrozum i co gorsza nienawiść konkurencyjna dyktuje nieraz przy wymiarach podatkowych poszczególnym konkurentom podatki, które absolutnie sprzeciwiają się nawet logice najskrajniejszego fiskalisty.

Kilka faktów:

Przy bocznej uliczce Śródmieścia w Krakowie prowadzi przy współpracy swej rodziny kupiec branży korzennej detaliczny handel, konkurent z najbliższej ulicy popiera przy komisji fantastyczny wymiar obrotu półrocznego we wysokości 150.000 Zł; w konsekwencji zabije to kupca bo ten nie zarabia w roku 7.500 Zł. Ofiara pójdzie, konkurent zatrze swe ręce z radości: udało się.

Takich przypadków mamy na prowincji moc a ofiary milczą, bo są bezbronne.

Nie omieszkamy zużytkować bogatego materjału, który posiadamy w tece. Dziś tylko apelujemy do Izby Skarbowej by raczyła wglądnąć trochę do aktów tych tajnych donosicieli, zbadała bezstronnie czy informatrorzy ci nie mają obrachunków osobistych, które mają załatwić organa rządu. Takie drogi są może dobre w Rosji ale nie u nas.

Władza Skarbowa nie powinna dopuścić, by jej zarzucono, że daje się użyć dla brudnych celów walki konkurencyjnej.

---

## Trzeźwy głos o noweli do podatku majątkowego.

Między innemi omawia półurzędowy „Merkury Polski“ w ten sposób projekt noweli.

Z negatywnego faktu, że rolnictwo nie jest w stanie pokryć półmiljardowego kontyngentu wyciągnięty został wniosek pozytywny, że przemysł i handel musi zapłacić więcej, niż nań przypada zarówno z tytułu ustawy, jak i z ustalonego na podstawie dokonanego szacunku stosunku wartości majątku przemysłu i rolnictwa.

Zamknięto oczy na to, że nic zgoła nie upoważnia do stwierdzenia niedostateczności opodatkowania przemysłu i handlu, że przeciwnie, ustalona na podstawie nierównie wyższych, aniżeli w rolnictwie, norm szacunkowych wartość majątku przemysłowego potwierdza słuszność stosunku pierwotnych kontyngentów. I na to, że dokonany przez władze wymiarowe niewątpliwie nader rygorystyczny wymiar podatku doprowadził do ustalenia dla przemysłu i handlu sumy podatku w wysokości zaledwie 300 miljonów, że więc dla osiągnięcia kontyngentu ustawowego wymiar ten musiałby być jeszcze podwyższony o 25 %. I na to wreszcie, że świadczenia podatkowe już teraz pozbawiły przemysł wszystkich jego środków obrotowych, że więc podwyższenie opodatkowania, nawet tylko w granicach pierwotnego kontyngentu, stanowić będzie ciężar, siły płatnicze przemysłu i handlu zgoła przekraczający.

Bo skoro, zamiast wyciągnąć z sytuacji, jaka się wytworzyła, niezawodny wniosek, że społeczeństwo nie jest w stanie złożyć się na ów, bez żadnych podstaw realnych, uchwalony miljard złotych, p. Grabski wyciągnął ten, że jedni mają płacić za drugich, byle miljard, właśnie i koniecznie miljard, stanowił efekt podatkowy, choćby dopiero za 6 lat, — to widać, że wszelkie wytężone wysiłki przemysłu ku zdobyciu zrozumienia dla arcytrudnej sytuacji, w jakiej się znalazł, były daremne.

Nie można nazwać tego zrozumieniem ciężkiego położenia przemysłu, a tembardziej dążeniem do częściowego zaradzenia złemu. Bo jeżeli nawet zwiększony ciężar podatku majątkowego obali narazie tylko średnie i małe zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa handlowe, a większe jeszcze o lat kilka będą mogły przedłużyć swą wegetację — to i tak w atmosferze tej umysłowości i nastrojów, wśród jakich powstał, mógł powstać, projekt noweli do podatku majątkowego niema i być nie może miejsca dla przemysłu, ani warunków dla jego rozwoju.

Tyle „Merkury Polski“. My chcieliśmy tylko jeszcze podkreślić zdanie ostatnie; podkreślenie to jest tem ważniejsze, ze pochodzi od organu kupiectwa, które na własnej skórze odczuli „atmosferę tej umysłowości i nastrojów“ i które jest właśnie ofiarą tej umysłowości i tych niepoczytalnych nastrojów.

## Krzywda podatkowa Małopolski.

Z artykułów drukowanych w tej sprawie przez b. posła i doskonałego znawcę spraw podatkowych Dr. Hupkę w „Czasie“ podajemy najbardziej charakterystyczne ustępy w wyciągach.

Artykuły te oparte są na pracy Dyrektora departamentu min. Skarbu p. Czechowicza, który wydał obszerne sprawozdanie z tabelami ilustrujące obciążenie podatkowe poszczególnych dzielnic.

**Podatek gruntowy.** Tablica z wymiarem podatku gruntowego za r. 1924 przedstawia następujący stosunek opodatkowania:

| | | |
|---|---|---|
| Okręg izby skarbowej | warszawskiej | 9.327.524 Zł |
| „ „ „ | lubelskiej | 6.282.590 „ |
| „ „ „ | kieleckiej | 5.396.696 „ |
| „ „ „ | lwowskiej | 15.598.768 „ |
| „ „ „ | krakowskiej | 3.840.158 „ |

Licząc wszystkie grunta w Małopolsce razem z tą trzecią częścią kraju, która przypada na wysokie góry, skały, połoniny i górskie lasy i wszystkie grunta w b. Kongresówce, gdzie, jak wiadomo, niema wysokich gór, dochodzi p. dyrektor Czechowicz w swej tablicy do takiego rachunku, że jeden hektar w Kongresówce płaci przeciętnie podatku gruntowego 2 Zł 69 gr., a w Małopolsce 2 Zł 57 gr. W rachunku tym nie uwzględnia się i różnicy w degresji, która z powodu większego rozdrobnienia posiadłości rolnych jest w Małopolsce o wiele wyższa. Wszak w okręgu warszawskim na 2.391.531 hektarów gruntów opodatkowanych wypada odliczenia tytułem degresji 571.424 Zł, a w okręgu krakowskim przy obszarze 1,627.477 ha wynosi to odliczenie 962.220 Zł czyli w stosunku do obszaru opodatkowanego przeszło 3 razy więcej.

Twierdzenie swoje, że rolnicy w Małopolsce nie są bynajmniej w stosunku do innych dzielnic pokrzywdzeni, usiłuje p. dyr. Czechowicz udowodnić innym jeszcze, całkiem oryginalnym argumentem. Twierdzi on mianowicie, że obciążenie podatkiem gruntowym bez 100 procentowej podwyżki równa się zarówno w Małopolsce jak i w Kongresówce wysokości obciążenia przedwojennego.

Dziwny ten argument dowodzi jednak właśnie kilkakrotnie wyższego obciążenia w Małopolsce. Bo wiadomem jest powszechnie, że podatki gruntowe austrjackie były najwyższemi od rosyjskich podatków w Kongresówce.

Zdaje sobie widocznie sprawę z lekkomyślności użytego argumentu, dodaje jeszcze p. dyr. Czechowicz następujące słowa: „Zaprzeczyć jednak nie można, że zachodzi rażąca nierównomierność opodatkowania poszczególnych posiadłości gruntowych, położonych w różnych dzielnicach, lecz wynika to z niejednolitej konstrucji podatku“.

I w dalszym ciągu dowodzi, że rząd temu nic a nic nie winien. I w tem to sposób prześlizguje się pan dyrektor przez ten największy wstyd polskiego systemu podatkowego.

Z koleji przychodzimy do tablic z wynikłościami najwydatniejszego z podatków bezpośrednich: **podatku przemysłowego.** Tutaj pokrzywdzenie Małopolski jest tak nie dającem się ukryć, że już tego p. dyrektor Czechowicz nie zaprzecza, zaznacza tylko w r. 1924 w porównaniu z drugiem półroczem r. 1923 — pewną poprawę.

Podatek przemysłowy, który przyniósł skarbowi w r. 1924 kwotę 175,460.832 Zł rozkłada się na poszczególne okręgi Izb skarbowych według tablic na str. 28 i 29 za 2-gie półrocze r. 1923 w przeliczeniu na złote w sposób następujący:

Od przedsiębiorstw przemysłowych

| | |
|---|---|
| w okręgu warszawskim | 1,923.872 Zł |
| „ łódzkim | 998.320 „ |
| „ lwowskim | 1,281.663 „ |

Czyli, że w okręgu lwowskim wymierzono blisko 30 proc. więcej, jak w łódzkim, a niespełna 35 proc. mniej jak w warszawskim i to z przemysłu.

Wymiar tegoż podatku przemysłowego od zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych wyniósł w II. półroczu r. 1923 według tabeli na str. 30

| | |
|---|---|
| w okręgu warszawskim | 54.948 Zł |
| „ łódzkim | 16.797 „ |
| „ lwowskim | 119.182 „ |

Stosunek proc. wymierzonego podatku w szczególnych okręgach Izb skarbowych do ogólnej kwoty podatku wynosi w okręgu warszawskim 19 procent, łódzkim 5·8 proc., a lwowskim aż 41·1 proc.

Ale przypatrzmy się tabelom na str. 32 i 33, za I. półrocze r. 1923 i z r. 1924.

| | | |
|---|---|---|
| Okr. warszawski, II. półrocze | 1923 | 5,494.318 Zł |
| „ łódzki | „ | 2,886.719 „ |
| „ lwowski | „ | 5,701.637 „ |

Stosunek procentowy w okr. warszawskim 22·5 pr. w łódzkim 11·8 prc. a lwowskim 23·5 prc.!!

Przechodzimy teraz do **podatku dochodowego.**

Według tabeli wpłynęło tego podatku w r. 1924:

| | |
|---|---|
| Okręg warszawski | 15,796.504 Zł |
| „ łódzki | 5,609.997 „ |
| „ lwowski | 13,023.737 „ |
| „ krakowski | 5,583.294 „ |

(Dokończ. nast.)



**Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“.**

# KRONIKA.

**Podatek gruntowy** przyniósł w maju w całej Polsce 3,630.000 Zł, opłaty stemplowe od weksli 2,000.000 Zł, a podatek przemysłowy 18,500.000 Zł. Cyfry te są bardzo wymowne.

**Cło na mąkę** ma być wkrótce wprowadzone; wyniesie ono 8 Zł na 100 kg. i przyczyni się zapewne do potanienia chleba.

**Elektrownia miejska w Krakowie** uprasza nas o zamieszczenie następującego sprostowania, odnośnie do art. umieszczonego w Nrze 27 pod tytułem: Pod adresem Magistratu.

W pierwszym rzędzie prosimy o sprostowanie wiadomości, jakoby prąd w Krakowie był najdroższy w całej Polsce, że jest obecnie 2½ razy droższy niż przed wojną i że Magistrat na zniżkę cen węgla nie reagował zniżką cen prądu.

Te twierdzenia są mylne, gdyż Prezydjum miasta zareagowało na zniżkę cen węgla i obniżyło znacznie ceny prądu począwszy już od 1. maja b. r. mianowicie dla lokali z 72 gr. na 70 gr., dla mieszkań z 54 na 50 gr., a dla motorów z 36 na 30 gr. Jeśli się porówna obecną jednolitą cenę dla lokali 70 gr. z przeciętną różnych cen dla lokali przed wojną, to cena dzisiejsza jest niższa. Wystarczy przypomnieć, że n. p. kina płaciły przed wojną K. 1·50 za 1 KWh., a dziś płacą cenę tylko 70 gr. Także mieszkania płaciły przed wojną dużo wyższą cenę, bo 60 h., a dziś płacą tylko 50 gr. Prąd dla motorów kosztował 35 h. a dziś kosztuje tylko 30 gr. Dla większych zakładów przemysłowych, pobierających prąd w dzień, a więc w porze dla Elektrowni najwygodniejszej, obniżono cenę w tym stosunku co przed wojną.

Poza prądem elektrycznym niema drugiego produktu w kraju, któryby był dziś tańszy niż przed wojną, jakkolwiek węgiel mimo spadku jego cen, smary i robocizna są dziś daleko droższe niż przed wojną. N. p. prąd do oświetlenia mieszkań kosztował przed wojną 60 h. czyli 63 gr., a dziś kosztuje tylko 50 gr., czyli że przed wojną był o 26 proc. droższy niż dziś, nie licząc kolosalnego spadku siły kupna dzisiejszych pieniędzy w stosunku do siły kupna pieniędzy przed wojną.

Odnośnie do zarzutu, że wydatki na inwestycje pokrywa Elektrownia z bieżących dochodów, to byłby on w tym wypadku słuszny, gdyby Elektrownia mogła zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną. Ale przecież chyba Szanownej Redakcji znane są trudności w otrzymaniu pożyczek nie tylko długoterminowych inwestycyjnych, ale i krótkoterminowych przemysłowo kupieckich. Elektrownia czyni zresztą tylko najpilniejsze inwestycje i adaptacje, gdyż nie może przecież dopuścić do zniszczenia urządzeń fabrycznych, bo doprowadziłoby to w konsekwencji do zupełnego wstrzymania ruchu Elektrowni i przerwy w dostarczaniu prądu konsumentom.

Zamieszczając to sprostowanie, chcemy skonstatować: 1) zniżki cen prądu z 72 gr. na 70 gr. czyli o 3 proc. nie uważamy bynajmniej za znaczną, wobec zniżki cen węgla w czasie odnośnym o 40 proc., 2) uważamy za niesłuszne różniczkowanie cen prądu dla mieszkań i lokali handlowych i przemysłowych — doprowadza to do tych konsekwencji, że bogacz urządzający bal płaci za światło mniej niż uboga szwaczka lub krawczyni pracujące igłą noc całą.

Że cena prądu jest obecnie u nas jeszcze nadmiernie wysoką wystarczy porównać np. ceny w Wiedniu. Tam kosztowała przed wojną hektowatt godzina 7 halerzy, a obecnie 0.05 szylinga czyli 3·5 halerza, mimo droższego węgla jak u nas, a więc jest tańsza o 50 proc.

**Ważne dla kupców podgórskich.** Dyrekcja Policji zawiadamia, że idąc po myśli życzeń mieszkańców w obrębie V. Komisarjatu Policji Państw. w Podgórzu zamieszkałych, wydała zarządzenia, że kartki meldunkowe można będzie składać w biurze tegoż Komisarjatu.

Wszystkie inne czynności meldunkowe, jakoto: poświadczenia pobytu, informacje adresowe i t. p. muszą być prowadzone przez biuro meldunkowe krakowskiego Urzędu, ze względu na szczupłość lokalu urzędowego V. Komisarjatu i z uwagi na brak sił biurowych, któremi mógłby ten Komisarjat dysponować.

**W sprawie traktowania paczek pocztowych** nadchodzących z Niemiec i z innych państw.

Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje nam: Paczki pocztowe **pochodzenia niemieckiego**, zawierające towary objęte listą zakazów, nadane w Niemczech po dniu 20 czerwca 1925, nie mogą być wpuszczone do kraju bez pozwolenia przewozu. Pozwolenie przywozu winno być dołączone do paczek pochodzenia niemieckiego przez nadawców tych paczek.

Graniczne urzędy pocztowe celne, będące zarazem pocztowemi urzędami wymiany w ruchu paczkowym w stosunku do Niemiec (Bydgoszcz 2, Chojnice 2, Katowice, Kraków 2, Grajewo, Leszno 2, Poznań 3 Toruń 2) dostarczają paczki zaraz po odbiorze urzędom celnym do kontroli celnej.

Funkcjonarjusz celny stwierdziwszy bądź na podstawie deklaracji celnej, bądź też na podstawie dokonanej rewizji celnej, że paczki zawierają towary objęte listą zakazów i że nie posiadają pozwolenia przywozu, wpisze to na odwrotnej stronie adresu pomocniczego i odda paczkę urzędowi pocztowemu,

Urząd pocztowy ma natychmiast zwrócić taką paczkę zagranicę.

Towary pochodzenia niemieckiego, które zostały nadane do przewozu pocztą przed dniem 20 i w dniu 20 czerwca 1925 podlegają aż do dnia 11 lipca 1925 włącznie naturalnej odprawie celnej bez żadnych pozwoleń przywozu. Po dniu 11 lipca 1925 musi być dostarczone przez adresatów do odprawy celnej pozwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na przewóz ich do Polski.

Towary objęte listą zakazów (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 430 z 1925) pochodzące i przychodzące w paczkach pocztowych **z wszystkich innych krajów a nie z Niemiec**, mogą być wpuszczone do Polski tylko na podstawie świadectw pochodzenia, bez względu na to, czy korzystają z celnych zniżek konwencyjnych czy też nie. Paczki, do których brak świadectw pochodzenia, należy przechować w urzędzie pocztowo-celnym i wezwać adresata do dostarczenia świadectwa pochodzenia do dni 7, licząc od dnia doręczenia adresatowi zawiadomienia.

Po bezowocnym upływie tego terminu ma urząd pocztowy postąpić z przesyłką stosownie do zarządzenia urzędu celnego. W razie zakwalifikowania przez urząd celny zwrotu innych paczek zagranicę, ma urząd pocztowy zwrócić przesyłki zagranicę z zachowaniem postanowień działu XV. § 1 regulaminu konwencji madryckiej, o ile nadawca nie da już odmiennej dyspozycji na adresie pomocniczym przy nadaniu przesyłki (§ 2 Dział XV).

**Tow. Akcyjne Zawiercie**, znane wielkie fabryki tekstylne, ma nabyć firma Eitigon w Łodzi, która zawładnęła już względnie finansuje znaczną ilość fabryk łódzkich. Borys Eitigon, główny spólnik tej firmy, dorobił się podczas wojny wielkiego majątku na handlu różnymi towarami.

**Kurs korony duńskiej** wzrósł w ostatnich 4 miesiącach o 25 proc. Przyczyną tego zmniejszenie wydatków państwowych przez zupełne zwinięcie armji. — Danja niema obecnie armji stałej.